

Lenin Moreno cofnie dekret, którym rozgniewał obywateli

15 października 2019

Jest porozumienie między uczestnikami dwunastodniowych protestów ulicznych w Ekwadorze a prezydentem kraju Leninem Moreno – poinformował oficjalny przedstawiciel ONZ w Quito Arnaud Peral. Głowa państwa wycofa dekret nr 883, który wywołał raptowne podwyżki cen paliw i doprowadził do wybuchu demonstracji.



Nie będzie jednak tak, że subsydiowanie benzyny i oleju napędowego pozostanie bez zmian. W tworzeniu nowego dekretu wezmą jednak udział nie tylko ludzie prezydenta, działającego pod dyktando Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ale również przedstawiciele Konfederacji Rdzennych Narodów Ekwadoru (CONAIE), która obok związków zawodowych przewodziła gwałtownym protestom. W roli mediatorów wystąpią natomiast przedstawiciele Kościoła katolickiego oraz ONZ. Prace komisji mieszanej rozpoczną się dzisiaj, demonstracje i strajki zostaną zakończone.

Żeby mogło do tego dojść, protestujący musieli dać prawdziwe dowody determinacji i odwagi. Moreno, mający po swojej stronie armię, zamierzał bowiem manifestacje rozpędzić siłą, a postulaty maszerujących zignorować. Przewodniczący CONAIE Jaime Vargas już po podpisaniu porozumienia oznajmił, że zostało ono okupione krwią dziesięciu zabitych i dwóch tysięcy rannych. Wskazał również, że 100 demonstrantów zaginęło bez wieści, tysiąc osób przebywa w aresztach i więzieniach, a prawdziwy pokój nastanie w społeczeństwie, gdy odwołany zostanie nie tylko fatalny dekret nr 883, ale i minister spraw wewnętrznych, współodpowiedzialny za pacyfikację.

Wskutek dekretu prezydenta Moreno, stanowiącego część porozumienia z MFW, ceny benzyny wzrosły o 1/4, a oleju napędowego o ponad połowę. Jako pierwsi zaprotestowali przeciwko dekretowi nr 883 kierowcy ciężarówek, ale już w drugim dniu protestów dołączyli do nich rdzenni mieszkańcy Ekwadoru, którzy w wielotysięcznym marszu przeszli z prowincji do stolicy, Quito. W stolicy doszło do dramatycznych scen, gdy policja rozpędzała protestujących przy pomocy armatek wodnych, gazu łzawiącego, a w sobotę także strzelała ostrą amunicją; tłum palił opony, rzucał kamieniami, ofiarą oburzenia ludu padło kilka budynków administracji publicznej. Od kilku godzin, odkąd zawarto porozumienie, na ulicach panuje raczej radość i poczucie, że wydarzyło się coś historycznego. – To zwycięstwo walki ludu! – pisze na swoim profilu na „Twitterze” CONAIE.

To jednak zwycięstwo częściowe: trudno sobie wyobrazić, by Międzynarodowy Fundusz Walutowy zwyczajnie odpuścił Ekwador. Dekret odwołujący subsydia był tylko jednym z warunków uzyskania kredytu; w kolejce czekały jeszcze cięcia w administracji publicznej i prywatyzacje kilku państwowych spółek. Lenin Moreno już wie, że jego wyborcy potrafią upomnieć się o swoje interesy – ale lud musi pozostawać czujny i patrzeć władzy na ręce.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu